

БЕЛАРУСКАЯ**KRYNICA**

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Połackaja 4—10.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Biełaruskaja Krynica“ kaštuje: na hod 8 zł.;

na paŭhoda 4 zł., na 3 mies. 2 zł., na 1 m. 1 zł.

ČAS ABNAWICCA.

Pasiarod biełaruskich palityčnych kirunkaŭ kirunak Chryścijanski zajmaje adno z pieršych miajscoŭ. Pačatak jaho wiaździecca z Miensku z časaŭ rewalucyi rasejskaj. U hetu hrupu ŭwachodziła pradusim biełaruskaje maładoje katalickaje duchawienstwa, świeckaja katalickaja intelihiencyja i cełyja masy biełaruskich katalickich sialan i rabotnikaŭ.

K runak hety, za prykładam padobnych kirunkaŭ u Zach. Eŭropie zwaŭsia „Chryścijanskaja Demakratyčnaja Złučnaść Biełarusaŭ“. Prahrama hetaj „Złučnaści“ była apracawana i nadrukawana ŭ Miensku 1920 h. Miensk byŭ hałoŭnym asiarodkam dziejnaści „Złučnaści“. Z palityčnych prahramnych punktaŭ hetaj arhanizacyi pradusim musim adznačyć imknieńnie da niezaležnaści Biełarusi. Hetyja imknieńni, nazwaŭšy ŭžo ich susim wyrazna i ćwior-da, bieł. chryścijanski palityčny kirunak raźwiwaŭ dalej, raźwiwaje i trymajecca ich aź da siańnia.

U skład Ch. D. Zł., jak my ŭžo ŭspom-nili, uwachodzili tolki biełarusy kataliki. Biełarusy prawasłaŭnyja, choć byli časta duža spahadnyja i bliskija da jaje, farmalna adnak u skład jaje nie ŭwachodzili. Fakt hety musić tłumačycca tym, što prawasłaŭnyja biełarusy, budučy jašče pad silnym uražanńiem carskaj maskoŭskaj apieki i pad upływam maskoŭskaj kultury, Ch. D. Zł., jak wytwar katalickaj Zach. Eŭropy, naležna nie mahli acanić i pryňać da serca.

Z nadychodam dyktatury bałšawikoŭ, dziejnaść u Miensku Ch. D. Zł., była spyniena i pieraniesiena ŭ Zachodniuju Biełaruś i ŭ Uschodniuju Litwu pad Połščaj. Tut užo centram hetaj pracy stanowicca Wilnia, a prasto-

ram pracy Wilenščyna, Nawahradčyna, Bra-słaŭščyna, Horadzienščyna.

Kirunak hety žjaŭlajecca dalejšym praciaham Mienskaj Ch. D. Zł., ale ŭžo z nazo-wam bolš wyraznym: „Biełaruskaja Chryści-janskaja Demokracija“ i z prahramaj u nika-torych punktach rožnych ad „Złučnaści“. Žmieny i dapaŭnienni prahramowych punktaŭ padyktawany žyćciom, jakoje ad časaŭ mien-skich pašto značna ŭpierad, byli raźwiwanyja, pahłyblanyja i apracowywanyja na staronkach „Krynicy“, jak orhanu biełaruskaj chryścijan-skaj palityčnaj dumki, jaki wychodzić u Wilni ad 1919 h. da siańniašniaha dnia i hurtuje wakoł siabie ŭsie biełaruskija, pradusim katalickija, jak duchoŭnyja, tak i świeckija pali-tyčnyja i kulturnyja siły, dumajučyja pa chryś-cijansku.

Astatnim časam, kali ŭ biełaruskim hra-madzianstwie nastupiŭ dawoli hłyboki idejny padzieł, kali paŭstała „Hramada“ z adnabo-kimi pierawažna praleťarskimi i rewalucyjny-mi ideałami, kali paŭstaŭ „Sialanski Sajuz“ z ideałami bolš adpawiednymi dla biełaruskaha sialanskaha narodu, ale mnohich ideałaŭ nie daceniwajučy i prachodzjačy kala ich maŭč-kom, nadyšla wialikaja para dla biełaruskaj Chr. Dem. jašniej zahawaryć ab sabie i ab swajej prahramie i ahułam ab swaich planach dla swajho narodu.

Nadyšla wialikaja para apracawać pra-hramu niatolki palityčna-socyjalnuju, ale i ma-ralna-relihiuju. Nadyšla para stwaryć prahra-mu, dapaŭniajučuju niedostatki „Hramady“ i „Sajuzu“. Zrobić heta musić Bieł. Chr. Demo-kracija. Dziela hetaha biezadkładna treba nam prahledzić swaju staruju prahramu, paprawić, dadać, abnawić.

Woš-ža na hetym miejscy ŭsich našych pryjacielaŭ, prychilnikaŭ i adnadumcaŭ, zakli-kajem wyskazacca ŭ časie jaknajchutčejšym

ahułam što da hetaj sprawy, a pradusim, što da takich punktaŭ:

1. Jak nam najlepš zwacca,
2. Ci ŭ skład našaj arhanizacyi majuć uwachodzić tolki biełarusy-kataliki, ci tak-ža i biełarusy prawasłaŭnyja,
3. Ci treba pakinuć ziamli, a kali tak, dyk skolki: kaściołu, carkwie,
4. Ci pawinna być relihija, jak pradmiet, u škole i chto akančaŭna ab hetym pastanaŭlaje,
5. Ci pažadany poŭny rozdziel miż kaściołam, carkwoj i dziaŭżawaj i ahułam, jakija praŭnyja pawinny być adnosiny miż kaściołam, carkwoj i dziaŭżawaj.

Na hetyja pytaŭni i im padobnyja ŭsich, kamu lażyć na sercy *usiestaronniaje* adradžeŭnie našaha narodu, prosim adhuknucca jaknajšyrej, jaknajhłybiej i biezadkłaŭna, bo pryšoŭ wialiki čas abnawicca.



AB NASYCH ARHANISTYCH.

Stanowišča arhanistaha pry kaściele ŭ rożnych krajoch razhladajecca wielmi nieadnalkowa. U toj čas, kali ŭ pieradawych nacyjaŭ z bahataj muzyčnaŭ kultury, heta stanowišča zajmajuć ludzi z wyšejšaj adukacyjaj, budućy dobra aplačywanymi i šanawanymi, — u narodaŭ z słabym raźwićciom muzyki i śpiewu widzim i arhanistych sapraŭdy hodnych palitawaŭnia. Haworaćy-ž ab narodach eŭrapejskich, niebahatych swajej muzykalnaścij, treba mieć na ŭwazie i Polšču, katoraja jak raz i dała

nam biełarusam svoj typ arhanistaha. Takim čynam arhanisty z pad Waŭsawy, Wilni, ci Mienska, zusim mała adzin ad adnaho rożniacca. Jak polskaje, tak časam i naša hramadziaŭstwa asabliwa intelihiencyja zahladajecca bolš-mieŭs na arhanistaha, jak na hramadzkuju karykaturu. Što heta tak, — lohka prakanacca, žwiarnuŭšy ŭwahu na asobu arhanistaha ŭ polskaj literatury. Zajmaje jon tam nadta mała miesca, a kali spatkaješ, to ahawiazkowa koždy arhanisty, ci sa sceny, ci z powieści, pawinien hawaryć niedarečnyja pramowy, być pjanicaj, mieć čyrwony nos i takuju-ž čyrwonuju chustku, wišaćaju z kjašeni, Henryk Sienkiewiç naprykład, u nowelcy „Organista z Ponikły“ ubiraje swajho hieroja ŭ niejki kamičny surdut i karotkija nahawicy; daje jamu ŭ ruki klarnet i wysyła je na wialiki maroz zda-bywać klarnetam serca swajej damy! Takija siužety dla nowelista mahčymy tolki ŭ Polščy, bo napr. u Niamieččynie padumali-b ab aŭtary nadta-ž niekarysna.

Niama tady dziwa, što ŭ nas, asabliwa ŭ apošniaja pawajennyja časy, nia cikawicca moładź hetaj prafesijaj, dy i ani adnej školy paważnaj dla arhanistych u miežach Polščy niama. Chto-ž tady zachoča jechać zahranicu, wučycca tam hadami, kab pryjechaŭšy, astacca biaz chleba, abo pracawać na łascy i niałascy jakoha staroha, kaprysnaha probašča?!

Niama dziwa, što sioŭnia bolšaść lepšych arhanistych pakinuła swajo stanowišča. Pajšli na čynoŭnikaŭ, pajšli jhrać u kinimatahrafy, restaracyi i h. d.

Šukajućy pryčyn hetaha zjawišča, nia možna nie žwiarnuć uwahi na toje, što pobač z muzykalnaj biez-hramatnaścij hramadziaŭstwa, waźnuju rol ihraje zastoj u żywci relihiynym intelihiencyi i egoizm ducha-wienstwa. Hramadziaŭstwa nie adčuwała patreby do-

ST. HRYNKIEWIČ.

POMSTA.

I.

Zmałku Felka byŭ inšy za rawiešnikaŭ. Maci z jaho nie nachwalicca prad maładzicami, zyšoŭšysia pad kaściołam, bo chacia jana była prawasłaŭnaja, a lepš lubiła chadzić da kaścioła, ci iznoŭ kali sabiarucca ŭ ich kudzielnicy.

— Nidzie nia bačyła ja takoha dziciaci, siostranki wy maje rodnyja! Ni jon kryčyć, jaho spawiwajućy, ci kormiaćy; pakładzi ŭ kałysku — zaraz zaśnie, u naćy nie pračychajecca...

— A paprabawali-b hadawać wy majho, — pierabiła Katryna, susiedka, — adnaho maju, a kłopat u piaciach! Ciapier wo z kudzielkaju leđ na chwiliŭku pryimčałasia. Chaj bačka pahojdaje, mnie ruki zawiali susim, chaj jaho tam..

— Nie kaźycie hetak, — pačala iznoŭ haspadyni — i z swaim pieršakom dawoli mučyłasia, a ciapier padros i ničoha sabie chłapić, naraćać nielha. A woś Felka dyk inšy ad pačatku. Treba bulbu skraćać, ci

wiačeru waryć, waźmu ja jaho z radnom, pakładu ka-la prypiacku j jon usio paziraje wočkami. Špiarša ja dziwiłasia, ci nie ślapy jon — nie dawiadzi Boža, ci što, što ŭsio hładzić raspluščyŭšysia nia mirhajućy?! Až nie, taki jon užo widać zrodu budzie — supakojny, pasłuchmiany, baćkoŭ na staraść šanujućy!

— I kab wiedali wy, jakija ŭ jaho wočki! Niwodnaje dzicia nia maje hetkich. Razumnyja, prazrystyja, nu, zusim u taho dziedka Michałka, abo starca światoha, što na abrazie ŭ kaściele...

II.

Ci bahaty, ci biedny naš sielanin, ci adzin nadziel u jaho, ci przykupiŭ jon jašče krychu za krywa-wy svoj hroś — adna dola ŭsich. Pracuj zmałku, pakul śmierć nia skrutaje ciabie. Hetak i Felka, leđ padros, leđ apranuŭ nahawički z saročkaju, bo datul u adnej saročaccy lotaŭ pa wulicy, dali chapuńcyk jamu na plecki, torbačku ŭ ruki j puhu, kab żywinu haniaŭ, da raboty zawyk.

Felka roś pasłuchmiany, praŭdu maci kažała. Jon harodnikam nikoli nia byŭ i inšych maleńkich tawaryšaŭ nahawarwaŭ, kab čużych jhrusaŭ, jabły-kaŭ ci jakoje harodniny nia brali.

braha śpiewu i muzyki Ź kaściele, u intareśach-ža duchawienstwa było zrabić z arhanistaha paduładnaha sabie i tannaha rabotnika, nie wymahajućy ad jaho wiedzy specjalnaj. Apryć uspomnienych pryčyn jość jašče adna, badaj što najwaźniejšaja: heta poŹnaja, ad sućnajeść zakonnych normaŹ. Polskaje prawadaŹstwa nia maŹe nijakich ustaŹ, katoryja-b hwarantawali arhanistamu adpawiednuju niezaleźnaść ad probašča i warunki mahčymyja da žyćcia i pracy. A była wialikaja mahčymaść sprawu hetu zakončyć dobra na hruncie konkordatu z Rymam, adnak urad polski i tut ničoŹa nie chacieŹ zrabić. Sami-ž arhanistyja dahetul, dziakujućy niepadhatowan-naści da hramadzkaha žyćcia nia Źmieli zhurtawacca, kab paprawić swoj ciaźki los.

Skutki ad hetaha takija: arhanistyja Ź našym krai kidajuć swaju prafesiju; na ich miejsca prycho-dzić armija niedawučkaŹ, katoryja Ź kaścioły našy Źwodzić niemahčymuju muzyku i śpieŹ. Ab wioscy Ź hetym sensie mała i hawaryć prychozicca. Tam na pulcie arhannym, jak z pradwiakoŹ, zaniała miejsca struchlełaja kantyčka z dziadoŹskim repertuaram, bo nia koźny arhanisty Ź notach raźbirajecca. U haradoch-ža Ź redkim kaściele pačuŹeš dobruju jhru i śpieŹ. Naprykłađ, u kaściele św. Jana Ź Wilni, na chorach, dzie kaliści zasiadaŹ pry arhanach Maniuška, siańnia da wušej našych dalatajuć biazwiaznyja akordy razstrojenaj fisharmonii, dy razbity hołas arhani-staha. Mała lepš dzieicca Ź inšych kaściołach, jak u Wilni, tak i Ź Wařšawie.

Sućasnaja muzyka šwieckaja biare swoj pačatak z muzyki kaścielnaj. Dzie tolki stajała wysoka kultu-ra muzyčnaja Ź šwiatyniach, tam my widzim niaŹmiruščyja pamiatniki tworčaści muzykalnaj. A twaryli tady pierawaźna arhanistyja. Dawoli prypomnić takija wialičyni, jak Palestrina, Orlando di Lasso, Bach,

Haendel, Haydu, Rameaux, Gounod, Saint-Saens, Maniuška i dziesiątki inšych, kab przyznać, što los arhanistych, heta waźnaja ahułna-ludzkaja sprawa, heta Ź značnaj-miery sprawa kulturnaha bahaćcia nacyi. Nam biełarusam pry našaj biednaści dalo-ka jašče da wytwareńnia typu muzykanta-mastaka, adnak my pawinny pawaźna przyadumacca pierš-na-pierš nad losam našych arhanistych i šukać wychadu z ich ciaźkoha pałaźeńnia.

Treba na pačatak, kab našy ksiandzy biełarusy zrazumieli swaich supracouńnikaŹ u kaściele i pamahli im i materjalna i maralna. Mnie z wialikim zdawaleń-niem prychozicca šćwierdzić, što adnosiny ksiandza biełarusa da biełarusa arhanistaha dalo-ka lepšyja ad tych, jakija moźam spatkać u našych susiedziaŹ pala-koŹ, bo Ź nas niaŹa klasowaj propaści miź ksian-dzom i arhanistym.

Treba, dalej, kab zamiast kidać swaju prafesiju, naš arhanisty ŹziaŹsia da pracy nad saboj, darohaj samawuctwa; chaj u domie koźnaha arhanistaha po-bač z muzykalnymi padručnikami i notami, — zaj-maje pačesnaje miesca kniźka i hazeta. Pašyreńnie rozumowaha kruhazoru budzie biazumoŹna pieršym krokam i da wyzwaleńnia z materjalnaj niadoli.

Koźny biełarus arhanisty pawinien pamiać, što jon wyjšaŹ z našaha narodu, katory tut žywie z prad-wiakoŹ i, što kali dahetul arhanisty stajaŹ z boku narodu, — ciapier pawinien wiarnucca da jaho i tam pracawać.

Treba, kab biełaruski arhanisty wučyŹ śpiewa-koŹ swaich biełaruskija pieśni i wystupaŹ z imi na wiečarynach-kancertach. Treba, kab arhanisty zbiraŹ swaje pieśni, pierakładaŹ ich na noty i pierasyłaŹ-by ich choć-by Ź redakcyju „Bieł. Krynicy“.

Koźny arhanisty pawinien uwaźać „Bieł. Kryni-

— Bo heta čužoje; mama kazała, kab ja nikoli nia ruchaŹ čužoŹa, bo Božańka nia schoča hladzieci na nas tady, — wučyŹ jon ich. I jany rabili, jak im zahadaŹ.

I ciapier achwotna jon uziaŹ puźku Ź ruki. Chacia i maleńki, a widaŹ, što pašwić, heta nie za-baŹlacca, a rabota. Pastuch uźo pamahalnik u chatniaj družynie. Jon uźo nie dziacionak, a padšparak, siabra raŹnapraŹny Źsim za stałom, kali pasiaduć abiedać ci wiačerać. A što samaje waźnaje, — nia tre' budzie haniać šwiniej na wypust, a z karowami moźna pa-hladzieć lesu, paŹsłuchacca na jahonuju hutarku. Felka wielmi lubiŹ les, drewy, raśliny. Siadzie pad dre-wam, utałopić woćy na halinki i siadzić i dumaŹe niešta.

— Ciapier woš usio budu tamaka haniać u Pad-kopnyja, — dumaŹ jon, padhaniajućy sioletašniuju cia-łušku, jakaja jašče nia prywykła chadzić za żywinaju. — Skruču sabie žalejku, a mo' dziedka zrobić u joj dzirački — wo budu jhrać! Kab heta jak padładzić pad tuju ptušku, na jakuju kažuć žawaranak?! — Pa-traplu, chaj tolki waźmu dobruju wiarbu...

HaniaŹ jon čatyry hady, pakul padrasła siaszra Mania. A potym koniaj wadziŹ pašwić, ros usio wia-

likšy, duźejšy, patraplaŹ jhrać na žalejcy, na harmo-niku nawučyŹsia pieśni pijać. RabiŹ, što kazali, što treba kala haspadarki, toje, što inšyja, adnolka-ž inakš. Na żywiołu durnuju j to hladzieŹ, bytcam, na razum-nych ludziej. Kaniny, ci karowy nia biŹ — šciera-žy Boh.

— Boh wiedaje j baćyć usieńka, škaduje swaich tworaŹ, dyk na što ja joj budu blaha rabić? Ilža, što żywioła biaz dušy! Čamuž žarabiatka, jakoha ja kli-knu, hladzić, maŹlaŹ, toj dziacionak?

A drewa — ci-ž jano nia żywie?! Waźmi dubčyk addziary z biarozki, a jana uźo płača, trasie iistočka-mi, šapoča niešta, narakaje na blahich ludziej, jakija abdzirajuć pryhoźaść jaje, adabrać choćuć žyćcio! Tre-ba tolki patraplać, a šmat čaho drewy pierakažuć. Jany, zdajecca, zaŹsiody adnalkowa hamaniać, a paŹsłuchacca dobra, dyk koźny dzień, koźnaja chwilina Ź ich niešta nowaje.

Felka hawaryŹ tawaryšam časta ab swaich hu-tarkach z żywiołami j drewani. Spiarša škielili jany z jaho j jahonych apawiadańniaŹ, a potym razwa-žućy i nadumlajućysia baćyli, što mo' i praŹdu im kaža. SupraŹdy-ž ničoŹa my nia wiedajem, skul da-znacca, ci Boh Felku nie nadziałiŹ hetkimi waćyma,

cu" za swaju hazetu, pisać da jaje ab żyćci wioski, pašyrać, pytać jaje rady, jak napr. arhanizawać hurtok jaki, jak i dzie dostać dazwoł i t. d.

Redakcyja-ż „Krynicy“, achwotna daść hołas swaim pryjacielam i supracoŭnikam-arhanistym. Bołš taho: red. „Krynicy“ hatowa nawiet adkryć specijalny addzieł u hazecie praznačany na sprawy muzyki, śpiewu i arhanizacyjnaha żyćcia našych arhanistych.

St. Al.



DA NAS PIŠUĆ.

SIALANIE STAJAĆ ZA ŠKOŁU BIEŁARUSKUJU.

Baradzieničy, Brasłaŭskaha paw. Što jany sabie dumajuć, polskija školnyja ŭłady i čamu dahetul u Baradzieničach nie dajuć biełaruskaje školy? Niechta, peŭna, tam u Wilni krepka siardzity na biełarusau, a jaho bajučysia, naś tut brasłaŭski školny inspektor, sucharlawieŭki i zbiantežany čaławiečak, u adnu dudačku z Wilniaj ihrajeć i zatym u Baradzieničach nijak nia možna dačakacca biełaruskaj školy. A na doŭhry ład užo wialikaja para školnym ŭładam apomnicca i nabrać pierakanaŭnia, što dzie, jak dzie pa ludzioch, a jak u Baradzieničach dla biełaruskaj školy, dyk užo naśpieu wialiki čas. Biełaruskaja škola ŭ Baradzieničach užo maje swaju historyju. Jana pierazywała słaŭnyja swaje časy ŭ 1917 i 1918 hadoch. Tady rabota školnaja pabiełarusku tutaka kipiela. I sioŭniaka my henych časaŭ zabycca nia možam. Ale ŭsio pieramianilaśia. My dačakalisia polskaha ŭładaŭnia i zatoje ciapieraka nijak uzbicca nia možym na biełaruskaju školu. Jaje nam nastojčywa i sumysłu nie dajuć! Naśy sialanie, zakaštawaŭšy tady sałodkaha biełaruskaha, nia choćuć ciapier jeści horkaha polskaha. A kali ich u Baradzieničach daŭžej karmić buduć polskaj szkołaj, dyk jany chutka sa swaimi dziećkami apynucca ŭ poŭnaj biezhramatnaści i praświećnym bankructwie.

Užo my bačym hetkija rečy, što dzieci, jakija pierajšli polskuju školu, nia ŭmiejuć ni čytać, ni pisać, ani Bohu malicca. A što budzie, kali hetak daŭžej patrywaje?

A mima ŭsiaho hetaha duch našych sialancaŭ krepki. Jany zdolnyja da wialikich čynaŭ. Jany ŭ kirkunku biełaruskim mnoha čaho zrabili i dla siabie zawajawali. Swaim koštam i pracaj jany ŭ Baradzieničach wybudawali wializarny dom pad školu. Niekaliki užo разоŭ padawali školnamu inspektaru deklaracyi na biełaruskaju školu. A jak dla ich biełaruskaj školy ŭsio nie dajuć, dyk jany tady moŭčki, zuby śćinuŭšy złujucca i pamiž saboj rožna drenna hawo- rać na tych, čto im žalejeć rodnaj školy. Naśy sialanie da školy polskaj adnosiacca saŭsim waroža. U polskuju školu dziećci swaich pasyłać nia choćuć. Na 150 dziećci chodziać nie rehularna ŭ školu tolki 50 dziećci. Kab nia školny prymus, dyk-by ŭ nas škola polskaja zaŭsiody była b pustoju. Sialanie adkazwajucca prad ŭładaj tym, što bytcam dziećci swaich nia majuć u što adzieć, kab u školu wyprawić, ale sapraŭdy jany nia choćuć puščać swaich dziećci u polskuju školu, bo nia widziać u joj dla siabie nijakaj karyści.

Dalej, tutejšaje hramadźianstwa nia choča dać pad polskuju školu taho domu, jaki wybudawała pad biełaruskaju školu. Polskaja škola ŭ nas mieścicca ciapier u maleniačkaj chatcy, abjomnaści ŭ 56 kubičnych metraŭ, tady, kali tut-ža pobać staić pryhoży dom pad biełaruskaju školu, u jakim jość aź try sali abjomnaści každaja pa 324 kubičnych metraŭ.

Ratunačku prosim, bo zadychajemsia biez biełaruskaj školy ŭ Baradzieničach!

Maksim Zawala.

NAŠ KUTOK.

M-ka Šarkaŭščyna, Dzisienskaha paw. Z usich kutkoŭ Biełarusi adzywajucca praz rodnuju „Bieł. Krynica“ pišućy pra swaje kryŭdy i narakaŭni na polskich ksiandzoŭ, palicyju i inšych uradoŭcaŭ. Nabrauśysia adwahi čyrknu i ja pra swaju parachwiju. U nas bywała pry św. pam. ks. Z. Jakuciu ludziej

mozaham, što bačyć jon tajomnaści, začynienyja ŭsieŭkim śmiarotnym? Bywali kaliś praroki, pakazwajućyja ŭsim, čto chacieu ich tolki ŭsłuchacca, jaśče wialikšyja pazornaści adnosna sučasnaści i budućyni ludziej! Mo' woś i Felka budzie hetki samy?

Stul i wialikaja pryjaźń, pašana da Felki nia tolki ad rawieśnikaŭ, a i ad starych haspadaroŭ. Jany hladzieli i zwažali jaśče na spryjaznyja adnosiny Felki z dziećkam Michałkam. Wielmi-ż jany siabrawali z saboj, chacia adnamu adna naha ŭ damawincy, a druhomu ŭ kałyscy.

III.

Dyk kali pryšla taja pošaść na miastečka, što rasciarušała supakoj žycharstwa, što raskidała im ichniaju światyniu, a dziedku kliknuła na inšy świet — škadawali i kłapatalisia susiedzi bołš usiaho ab Felkaw. Toj, upaŭšy na chałodnaje cieła dzieckawaje, waruśyŭ hubami biaz nijakaha huku. Nia płakaŭ jon, ślozaŭ nia widać, kab ciakli... Dy, widać, niaśčaścica nia tre' mieryć ślaźmi. Ad ślozaŭ jano taje, kažuć, tym bołš ślozaŭ — tym mienš jaho astajecca. Nia-čoŭna adno i toje-ż u roznych ludziej prajaŭlajecca.

Adzin ćwiordy, maŭlaŭ, toje kresiwa, što wykrasaje ahoŭ z zialeza; druhi miakki što toj воск — paciapleje, skažuć jamu adno słaŭco dobraje, jon i pawieryc, robić, što tolki schoćuć ad jaho. A tyja ćwiordyja, stalnyja ludzi nia chutkija, jany doŭha abmiarkoŭwajuć, nadumlajucca, a kali što skažuć, dyk wieryć im treba, ništo ich nia pieramoža. Biada, niaśčaście im — roŭna rasa dla raślinki.

Michałka byŭ takaje parody, Felka ŭdaŭsia, widawočna, u jahonuju naturu. Uwieś narod abstupiŭ ich, hamoniać, płachuć, jenčuć i swajaki, j chatnija, j zusim čużyja, płachuć, bo škadujuć taho, čto byŭ im żywym ściaham, pakazwaŭ, jak tre' wieryć, ście-rahcy spadčyny pradźiedaŭ. Pałochajucca, što prapaduć zusim jany ŭsieŭkija, apoŭni prypynak — carkwa — i taja užo nia ichniaja.

Wiekawać ich hetak nie pakinuli. Najechała roz- naha načalstwa, ŭładaŭ, pačalisia dopyty, čto, dzie, kaho buntawaŭ, kab carkwy nia dali raskidać, čto namaŭlaŭ ŭsieŭkim siudy sabracca?! Hladzieli j Michałku, ruchali, kazytali, dumajućy aćuniać jaho jaśče. Dy dzie tam, užo i pachatadzieu jon čysta.

Ničoha nie dapytali, ničoha nie pačuŭ ab buntaroch, bo nia było ich. Ludcy strywożyłisia, čujućy, što

nabierałasia paŋniusieŋki kaścioł, nawuki słuchali z zachopleńniem i kaślanuć nawet nia śmieli. Ciapier-ža duża mała sabirajecca, a pad čas nawuki bolšaja pałowa wychodzić z kaścioła. A pryčyna ūsia ū tym, što ks. Jakuć byŭ naś pryjacieli, biełarus, a ciapier jość palak. Palicyja z našaha pastarunku tak-sama nia horšaja, jak i ū ludziej: kaŭbasy, jaješniu, lubić, nawet i samahonki nia čurajecca. Zatoje biełarusaŭ nienawidzić, a na hazety biełaruskija pluje. Što palicyja biełarusaŭ nia lubić — nia dziwa, ale, kali naś sołtys abwadowy zrabiŭsia palakom, to ūžo śmiech. Paśluhać tolki treba, jak jon hawora papolsku... miašaniec dyj tolki. Zrabiŭsia-ż jon takim, paśłużyŭszy 2 hady ū wojsku polskim. Widać tam jamu kaprali dobra ūbili polskuju mowu, što aż dahetul jašče dziaŭżycca.

Heta jašče nia ūsio. U nas jość wučycielka „polka“, choć ludzi kažuć, što bačka jaje ū Dzišnie trusami tarhuje. Jana-ż maje panskija zamaški i lubić „ojczyznę swoją Polskę“, choć uzhadawałasia na biełaruskaj ziarni i ciapier zjadaje biełaruskij chleb darma, bo za piac zim nia wyŭczyła dzieciej dobra czytać i pišać, nie haworaćy ūžo ab inšych nawukach. Najcikawiej-ža toje, što jana niejkaja tuhawataja na rozum, bo siedziaćy ū našaj wioscy Małoncy piaty hod, jašče nia wyŭczyłasia pabełarusku hawaryć. Ja-b зда-jecca, za hetaki čas wyŭczyłasia i pakitajsku.

Ciarpliwy.

BIEŁARUSKIJ KNIŹKI NA KIRMAŠY.

Świr, Świancianskaha paw. Naś kutok dahetul spaŭ, ale ciapier, dziakuj Bohu, prabudziŭsia i ūziaŭsia ščyra za rabotu. Padpišcyki na biełaruskija hazety ličacca ūžo na dziesiątki, nadta-ż usie palubili „Bieł. Krynicu“, da taho, što na Świrskuju poštu (skul jana jdzieć dalej u Wišniewa, u Šemiatawa) prychodzić da sotni egzemplaraŭ „B. Krynicy“!

Ale jość jašče adna radasnaja prajawa — pa kirmašoch u nas ūžo pradajuć biełaruskija kniŹki! Ludzi aŭ uściešyłisia ūwidzieŭszy swajo rodnaje drukawanaje słowa. Pradajuć usio: i „Dudku“, i „Smyk“, i kalendary jakija chočaś, i prypieŭki — słowam ča-

ho duża zažadaje. Maładziaŭ dyk chwaciłasia najbolej za prypieŭki — im dobra budzie padcinać hulajućy...

Dobra było-b naładzić takuju pradaŭ pa ūsiech kirmašoch. Bo naprykład u Smarhoniach ūžo hetaha nia widać. A kab jašče pradawali hazety!... I tak pa ūsiej Biełarusi!

Dobra było-b tak-sama, kab našyja handlary mieli i kniŹki da nabaženstwa pabełarusku. Ciapier pry wialikim biełaruskim ruchu — jany napełna pajšli-b u narod.

Swoj.

NIA DOBRA ū NAS.

w. Babrowa (kala Zabłudawa), Biełastockaha paw. Paśtali mianie bački ū školu. Šmat čaho cika-waha ja tam dawiedaŭsia. Ale nikoli nie skazaŭ mnie nichto, što naś kraj Biełaruskij. Heta ja pačuŭ pieršy raz ad adnoj paważnaj asoby i nad tym hłyboka pry-zadumaŭsia.

Kali tak jość, dyk čamuŭ hawaryli i haworać nam biazupynna ū škole, kab my ūżywali tolki polskaj mowy, a zakinuli swaju biełaruskiju? Čamu biełarusaŭ praśledujuć?

Dziakujućy dobrym ludziom, našaja wioska da-čułaś, što ū biełaruskaj mowie šmat ūžo pišacca i kniŹak i hazet, a to dahetul jana ničoha nia wieda-ła, nia znała.

Spadabałaś heta našym ludziom wielmi, nia wiedaju, ci mo' tamu, što polskaje abrydła, ci mo' prosta, što pačuławajucca hetym da swajoj bačkaŭščyny.

Palicyja ū nas rupicca, kab byŭ usiudy paradak, ale robić heta wielmi wolnadumna, bo čapłajecca biaz tołku, biaz ładu da ūsiaho: jak nia pryčepicca da sabaki, to čapłajecca da wiadra, čamu nia prykutaje da żuraŭla, zahładaje na padworyšča, kab tolki prydracca.

Ludzi chutka zrazumieli, što na hetyja napaści jość wielmi dobryja leki, i na dziwa, jak jany — hetyja leki — baroniać nas ad złości palicyjantaŭ. Dumajecie, što heta mo' niejkija čary? Nie, heta zwyčajnyja haspadarskija rečy: heta jajki, maśła, syr, kaŭbasas, a nia škodzić i čarka.

Woś hetak niejak żywiem. Adhanajemsia, čym možam, kab tolki licha nia prystała jakoje.

namianawali im hetkija dumki — imknieŋni. Jany pryšli, bo serca klikała, duśa ščamiła ad boli, pačuŭszy niebiaspieku carkwie. Tamu ūłady pajechnali, zabrali charuhwi, abrazy paraskidanyja, kryŭy pałamanyja, skłali ūsieŋka na churmanki; ślozy paciakli prysutnym, apošnija spadzieŭki prapali na mahčymaść lepšaje pieramienki... Stajac la cieła Michałkawaha, hładziać na biednuju, čornuju światyniu j čornaja, biespraświe-tnaja imhła, maŭlaŭ, atulaŭ ich zusieŋkich staron...

IV.

Zrabili chaŭtury dziedkawi; samyja, što ni na jość paważanyja haspadary niašli na mahiłki, biez duchoŭnika, z malusieŋkim kryŭam na pieradzie tolki, z chaŭturnymi pijaŋniami susiedziaŭ, dy susiedkaŭ. Na't Felki nia było, zaniaduŭaŭ, zusim jon zniamoh ad chwiliny śmierci, laŭżyc u dziedkawaj kamorcy i hle-dziaćy z wačoŭ dumaje napruŭżanna ab niečym, usieŋki łob pakremzany razorkami, jakija schodziacca dy razychodziacca, što toje zboŭŭha krasujućy, kali jaho wiecier skałychnie.

Zwany nie zwanieli na tych chaŭturoch, adnolka-ż rospać hetkaja łunała nad hramadoju, što pra-

puskała naŭca, što ni sonka jasnaje, haračaje, ni pa-wietra pachučaje ad krasak wiaśnianych, maładych, pachučych, ni zhuki ptuśak, cilikajućych u drewach, kustoch — ništo nie maŭło spynić ŭachu, jaki kinuła śmierć. Nichto nia wiedaŭ, skul toj pomirs, čamu jon! Nichto z ich nie pałochaŭsia za Michałkawaje budu-čaje, zaświetnaje żywicio, dy nichto ahaŭam śmierci ū našych ludziach nie pałochajecca. Żywicio ichniaŭ skrypu-čaje, balu-čaje, pahlad na Boha — bačku staroha, nia chutkaha dy razwaŭnaha, jaki j zhladzieć nia scho-ča na prawiny siarmiaŭnaha narodu, sapraŭdy-ż wielmi ūžo jany maleŋkija — usieŋka klikała chutčej spadzawacca pałohki ad śmierci. Dziedka, wiedama, świa-ty, kamu ū čym jon sahrašyŭ?! Jakija-ż u ich hrachi mahčymyja! Najbolš, kali ūharecca ū čuŭuju pałosku, ci spaświć kamu zboŭŭha, ci paswarycca biez niama pryčyny, ci ŭanki pakryčać adna na druhuju! Dy ja-kija-ż heta hrachi j to z niarozumu najbolš! Durny čaławiek pakul padumaje, abmiarkuje, pakaŭpajecca ū sumleŋni — dyk zrobić, skaŭa niešta.

Nie — nie spałoch za budućynu zaświetnuju byŭ pryčynaju pomirsu, a taja wiera hłybokaja pa wio-skach našych, što Boh daje duchaŭ swaich ludziom i pakul tyja z imi — ścierahuć ad lichoha, a nia budzie

— A što dalej z nami budzie, kudy my idziemo —
niachaj skaža zorka, što świecić na niebie.

Kazimier Pankiewicz

„REFERENT” — PRYČYNA CHWAROBY.

Ławaryški, Wilenskaha paw. Nia mieu ja užo nadziei, što skora napišu iznoŭ u „B. Krynicu”. Padatki ja siak-tak zapłaciŭ, palicyjanty ad mianie dzia-kawać Bohu, adčapilisja, tak, što nia było pryčyny mianie pasadzić u adsiedku, a ja-ż tady tolki maju čas pisać u hazetu. Aż woś nia zdarma pryjšta biada: ja zachwareu i zachwareu z pierapałochu — ni to chwory, ni to zdarowy, a pracawać nie mahu; dawaj, dumaju sabie, napišu ŭ „B. Krynicu”.

Paciešysia maje miłyja čytačy, što ja zachwareu, a pa toj pryčynie maju mahčymaść napisać u „B. Krynicu”, bo pryčyna majej chwarozy budzie pryčynaj takoj za chwarozy na cely naš pawiet.

A sprawa woś u čym: Pajšoŭ ja da Starostwa wybirać „dowód osobisty” i abywatelstwa, bo hetaha trebuje administracija p. Pasłoŭskaha, u katoraha ja słužu laśnikom. Prychodžu heta ja da p. Starosty, ažno lakaj-kaža, pakazwajučy na džwiery, što treba iści pierš nie da samoha p. Starosty, a da jahonaha referenta, što hetymi sprawami zawieduje. Uwachodžu ja ŭ pakoj i pakorna zniauŭšy šapku i nia hledziačy na henaha pana, kažu, čaho mnie treba. Kali ja užo raskazaŭ, aŭ tut kali kryknie mnie heny pan referent: — „Gdzie twoje dokumenta, — łajdakul!”

Ja hladź, aŭ i nohi pada mnoj zadryžali: heta-ż tut siadzić pradamnoju moj daŭnišni laśničy, siadzić i złosna na mianie paziraje. A treba wam wiedać, što hetaha laśničaha miesiac tamu, mo' i bole, prahnali sa słužby. I wot ja, jak laśnik, świedčyŭ na jaho ŭ śledčaha, nu i wiedama, świedčyŭ papraŭdzie. Dyk i nia dziwa, što ja tak spałochaŭsia, a dziwa tut toje, što hetakaha jahomašcia, katoraha sprawa jašče ŭ śledčaha, zrabili ciapier referentam pašportowym.

Nia pomniu, jak wyjšaŭ ja ad hetaha pana, jak pryjechaŭ da chaty i ciapier, ad hetaha ździuleńnia i strachu, nie mahu ničoha rabić — ni to chwory, ni to što.

Laśnik z pad Ławaryšak.

Z Biełaruskaha žyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Akty abwinawačannia. Dnia 14.IV.26 red. „Krynicy” B. Turonku ŭručany akt abwinawačannia za źmiaščeŭnie wierša K. Swajaka „Zwanica ŭ Żodziškach”.

Red. „Bieł. Krynicy” T. Wojciechowiču ŭručany akt abwinawačannia za źmiaščeŭnie interpelacyi pa-solskaj u sprawie kanfiskaty „Krynicy” za wierš „Zwanica ŭ Żodziškach”.

Z Radawaj Biełarusi.

Słuckija starażytnyja pomniki. Z h. Słucku prywiezienu rukapisnaje Ewanhielle, pisanaje słuckim kniazem Juriem Aleko ŭ 1582 h. Akramia hetaha, u muzei jość abkladka ad Ewanhiella — starażytnaj raboty 1584 h., jakaja znojdziena ŭ Mienskim žanočym manastyry. Heta abkladka budzie žadnana z Ewanhiellem i budzie ličycca starażytnym pomnikom adnych časou. Dalej, idzie ryza, šytaja zołatam na srebnym fonie, jakaja wyšyta dačkoj kniazia Aleko, Sofijaj; draŭlany archimandryčy „posach”, partrety słuckich kniazioŭ Alekawičaŭ i 3 abrazy, namalawanyja wiadomym mastakom Katarbinskim.

Pomniki z Ladanskaha manastyra. Z byŭša-ha Ladanskaha manastyra (Mienščyna) ŭ muzej pastu-piła wunijackaje carkoŭnaje ŭbrańnie, starażytnyja dakumanty i knihi.



Z Polšcy.

Rabotnickija zabureńni. Pa zabureńniach ŭ Kališy i ŭ Stryju (dzie ŭwiali badaj wajennaje pała-žeńnie, bo zaniati wojskam usie publičnyja budynki i zabaranili wychadzić na wulicu pa 9 h. wieč.) ciapier pryšoŭ čarod na Lublin. Tamaka na treci dzień świat hramady biezrobotnych sabralisia pierad mahistratam i damahalisia, kab pryniali na rabotu 2 tysiačy čała-

ich — usieŭkaje błaheje paćnie wyčaupacca. Dziedka Michałka byŭ takim ducham paślancam Bohawym. I ludzi kściacca, idučy za trunoju, płačmia płačuć i woś zdajecca, ŭsie jak adzin byli-b zhoŭnyja, kab ciapier ziamielka ich prahlynuła; kab nia bačyć ni ździeku nad saboju, ni tych błahoćciaŭ budučych...

Mahilnik byŭ niedaločki. Za pryhoračkam, kala carkwy. Nia było užo lepšaha miesca naŭcom. Na pryhorku — widać i carkwu i kaścioł, kab nia zaj-zdrasna, značycca, było j tym, kaho chryšcili ŭ kašcieli, a pachawali na ŭnijackich mahilnikach. Drewy, kraski, usialakaja raślinnaść bytcam imkniecca aŭ u nieba, hetak na wypieradki raście. A pach jaki wiasnoju, kali bez, jaśmin i kraski, nazowy jakich tolki dziaučaty, dy wučonyja ŭ knihach wiedajuć, za-pachnuć! Zdajecca sieŭ-by i ŭ wiek nie pakinuŭ bołš taho miesca!

Złyja ludzi i tutaka pakazali siabie. Kab paśmia-jacca nad ludźmi, nad ichnaju pašanaju, kachańniem minuŭščyny, usiaho pradziadaŭskaha, zahadali raski-dać kaplicu mahilnačnuju, što daŭno, daŭno užo sta-jała, z tysiaču mo' let. Bo kažuć, što jana z taho dubu jašče, z jakoha carkwa była kališniaja wunijac-

kaja. Carkwu tuju byli raskidali dy z jaje kaplicu zładzili.

Złyja ludzi dawaj rubać siakierami, nabrali wi-dać achwoty, kab jašče niešta psawać, raskidać, bo maŭlaŭ, nierazumnyja źwiaraty, dawaj biarozki mała-dzieńkija, lipy staryja siačy, što stajali paabapał kaplicy.

Boh dużejšy za čalawieka. Worahi chacieli apa-hanić damawiny synou swaje ziamielki, dyk Jon zato-je daŭ jašče wialikšuju dužaść i chutkaść drowam i raścinam na mohilnikach, daŭ jašče wialikšaje cha-rastwo...

Hetak dumaje adzin, druhi haspadar, hledziačy na zialonuju, hojdajučujuśia zašlonu pierad imi. A zašlona samaja darahaja j bahataja, bo nia ma tam ničoha kramnaha, nia ma tam na't ruki čalawieka, usio jak Boh zahadaŭ, jak maci-ziamielka radziła. Zašlona pierad hramadoju raschilajecca, drewy wietli-wa hojdajuć hałoučkami, bytcam zaklikajučy ŭsieŭkich, asabliwa-ż taho, kaho jany niasuć užo nia ŭ hości, a nazaŭsiody pakinuć. I nia ma ŭ ich zaklikańni nijaka-je warožaści, nia ma na't sumu, što woś tutaka paki-

wiek. Kali nie atrymali žadanaha adkazu, to pawybiwali ūsie šyby ū mahistracie. Palicyja razahnala natoŭp. Adnak šaści palicyjantaŭ było raniennych i čatyroch čaławiek biezrobotnych. Jak widzim z biezrobotnymi žartawać nia možna, bo hoład nia ciotka.

Pažary. Niadaŭna ū Pinsku zhareli dziaŕžaŭnyja waršaty, na jakich budawalisia braniawyja parachody dla abarony Prypiaci i Pinska. Straty dla skarbu ahramadnija, niešta da 500 tysiać złotych! A ciapier zdaryŭsia pažar u Waŕšawie ū haražu, dzie stajali wajskowyja samachody. 29 samachodaŭ zhareła susim i miekulki apalennych. Straty tak-sama wialikija, bo iznoŭ kala paŭmiljona złotych! Treba-ž budzie pakryć hetyja straty!

Pryčynaj pažaru ū Pinsku, jak kažuć, byŭ padpaŭ, a ū Waŕšawie — nieaściarožnaść telefonista. Hety pačaŭ na šwiata čyścić benzynaj swoj mundzir, dy prybližiŭsia zanadta da ahniŭ. Mundzir zahareŭsia. Tady telefonist kinuŭ jaho z harački na banku z benzynaj. Dyk ahoń i pajšoŭ hulać. I choć ratunak byŭ skory, ale benzyna skarej i macniej haryć, čym moža padašpieć jakikolečy ratunak — zatym haraž zhareŭ da zwańnia razam z usimi samachodami, jakija tam byli.

Demonstracyi biezrobotnych u Waŕšawie. U sieradu 14.IV.26 pierad pamieškaŭniam uradu „Pošrednictwa Pracy“ i Kasy Chworych ul. Lešno, sabraŭsia natoŭp biezrobotnych u liku 800 asobaŭ. Pawybiwali kamieŭniami wokny ū pamieškaŭni Pašrednictwa Pracy i Kasy chworych. Častka demanstrantaŭ uwarwaŭšysia ū siaredzinu pačała nišćyć abstanoŭku. Prybyŭšyja addziely palicyi razahnali natoŭp. Pašla biezrobotnyja namierowalisia ŭtwaryć pachod na plac Teatralny i Dombrouškaha da pamieškaŭnia Min. Pracy i Ap. Hram. Addziely palicyi piešaj i konnaj demonstrantaŭ razahnali. Zaryštawany 34 asoby.

Sa šwietu.

Litoŭskaja kaścielnaja prawincyja. Jak piša Litwa: „Dzien. Kowieŭski“ u skład utworanaj litoŭskaj kaścielnaj prawincyj ŭwachodzić 4 dyecezyj: Wyłkawyskaja, Paniewiežskaja, Telšeŭskaja, Ka-

šedarskaja, a tak-ža wokruh Kłajpedzkaha kraju. Kowienskimi arcybiskupam mitrapalitam mianawany biskup J. Skwireckas.

Žjezd rasiejskich emihrantaŭ. U Paryży Francyja. adbyŭsia žjezd rasiejskich emihrantaŭ.

Na hetym žjezdzie wybrali kniazia Mikałaja Mikałajewiča wiarchoŭnym pawadyrom usiej rasiejskaj emihracyi dzieła baračby z kamunistyčnaj Rasiejaj. Z hetaha powadu sawiecki ŭrad u Paryży zajawiŭ rašučy pratest proci toho, što francuski ŭrad daŭ dazwoł na hety procibałšawicki žjezd.

Ameryka choča pryznać Hruziju. U senacie amerykanskim uniesiena prapazycija, kab ŭrad wyznačyŭ dyplamatyčnaje pradstaŭnictwa pry ŭradzie Hruzinskaj Respubliki, jak i znachodzicca pa za miežami swajej bačkaŭščyny, wyhnany praz bałšawikoŭ.

Niamieččyna. Hazety danosić, što niamieččyna maje zaklučyć dahawor z Sawietami, jak i-b moh pahadzić dahawor зроблены ў Rapallo i ў Locarno.

Mirnyja pierahawory ū Marokko. Siarod ustupnych warunkaŭ mirnych pierahaworaŭ, jakija adbywajucca, jość takija punkty: spynieŭnie wajny, abmien pałonnnych, neŭtralizacyja hraničnaha šlachy i wydaleŭnie wierchawodaŭ paŭstaŭnia. Dalej u prahramie pierahaworaŭ pradbačycca aŭtanomija Ryffenaŭ z utrymaŭniem wiarchoŭnaj ŭłady sułtana i wajenny kontrol na ziemiach ryffenaŭ.

Piśmo ū Redakcyju.

Pawažany Panie Redaktar!

Prašu zmiaścić u Wašaj pawažanaj hazecie „Bieł. Krynicy“ niżej padanaje:

Fakty padanyja praz karespandenta ab p. S. Majnartowiču z f. Wiljanowa i zmieščanyja ū Nr. 9 redahawanaj praz mianie „Krynicy“ 1 sakawika 1925 h. nia zusim zhadny z praŭdaj i aprača taho ŭżytyja abražliwyja słowy. Dzieła ŭsiaho hetaha pieraprašaju p. Mejnartowiča za зроблену jamu mimawolnuju kryŭdu. Z pašanaj b. red. „Krynicy“ B. Turonak.

nuć adnaŭho z lepšych synoŭ zmaharoŭ i tak biazdolnaje wielmi ziamielki!...

Nie! Sumu nia widać. Pryroda bytcam lepš tuta ciamiła j ciamic niemahčymaść zrabić niemahčymaje. Žywi pakul tabie srok, rabi što treba i skolki tolki zdužaješ, a prydzie para — nie škaduj, nie biaduj, treba tak widać. Nia twoj rozum abchopić i ŭjawić žyćcio ŭ-wa ŭsich jahonnych prajawach.

Mo' dzieła hetaha j sonka zichacić chočućy, kab sumu nia było, bo dušy ciažka pačynać nowaje zašwietnaje žyćcio, kali ljecca tut hetulki šlozaŭ škadujućych jaje.

Nie mahli jany z chaŭturnikami dahukacca. Tyja ŭsie plačuć, bo woš ŭžo i warocia minawali, woš maleniečkaja darožka, dzie ŭ paruć zdolejuć iŭci tolki dwuch ludziej, idućy skrož jakuju pryšli tudy, dzie pachawana družyna Michałkawa z niapamiatnych por. U samoj siaredzinie mohiłkaŭ, pobač z kaplicaju kryžy stajać, to nad paasobnymi pradstaŭnikami jahona ha rodu, to nad familijami. Stajać kryžy z drewa, kamieŭnia abčesanaha, hładkaha ci zaimšanaha, takoha jakim daždzy, śnieh dy sonka zrabili.

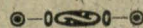
Bolšaja ich kolkaść, a nihto z tych, što lažać

pad imi pamiaci błaŭhoje nie pakuŭ, usie jany byli dobrymi, ščyrymi haspadarami, usie zmahalisia jak zdoleli, jak treba było za praŭdu, usie jany byli z taho kamla, što Michałka, jaki ciapier laža ŭporuč z imi, kab ždaci minawaŭnia biazdolla ŭ žyćci, kab kališ pračychnucca da nowaha, biaskonca ščašliwaha istnawaŭnia.

Pakłali dziedka, papyrskau Panas susied wadzicaju šwiatoju, kinuli špiarša žmieŭnikami piasočku, a potym nasypali horbu wialikuju j ničoha ŭžo z Michałka, bytcam, niama.

Ciapier tolki bačać, što Felki niama siarod chaŭturnikaŭ. Woćy ludziej šukajuć jaho, dzie-ž jon ciapier, kali nia z tym, z katorym byŭ samy bliski dušoju?!

(Dalej budzie.)



Pryšyłajcie padpisku na „Biełaruskuju Krynicu“.

Tow. Wyd. „POGOŃ”, Druk. „PAX” Wilno, zał. Św. Ignacego 5.